

wym; częścią też polega na błędnem złudzeniu mniej za-
możnych właścicieli, którzy nie obrachowują dokładnie
kosztów nakładowych (mianowicie też robocizny w cza-
sie, gdy takowa innych nie dostarcza korzyści) i z rozma-
itych przyczyn małą przywiązują wagę do pobocznych pro-
dukcyj gospodarstwa leśnego. W ogólności zaś gospo-
darstwo rolne, z powodu nadziei wkrótce spodziewa-
nych, częstych zysków, i daleko większego dochodu
brutto, w takim samym stosunku skłania mniejszych wła-
ścicieli do zaprowadzenia go, w jakim długie a często-
kroć niepewne oczekiwanie późniejszego zysku, od za-
kładania gospodarstwa leśnego odstręcza.

III. O najpomysłniejszym stanie gospodarstwa leśnego ze względów ekonomii politycznej.

§ 26. Powyższe uwagi o znaczeniu lasów w fizycznym
i przemysłowym względzie, oraz o szczególnych własno-
ściach gospodarstwa leśnego, stawiają nas obecnie w mo-
żności wyrzeczenia zdania ze stanowiska ekonomii poli-
tycznej o tém, jaki stan gospodarstwa leśnego najbar-
dziej sprzyja dobru ogółu i pomysłności krajowej.

Oczywistém jest, że odpowiednie ustawy leśne,
a w szczególności prawo dozoru lasów prywatnych,
czerpać musi zasady swe w bezstronném rozstrzygnięciu
powyższego pytania; z tego zatém powodu uważamy za
konieczne choć w krótkości się zastanowić nad główn-
mi momentami rzeczzonego przedmiotu.

§ 27. A w szczególności rozważymy:

1) Jaką rozległość w danym kraju powinno mieć go-
spodarstwo leśne, jeżeli celowi swemu ma odpowiedzieć?

czyli innemi słowy: jaką przestrzeń lasy w danym kraju zajmować winny?

2) Jakie mianowicie grunta na las przeznaczonemi być winny?

3) W jaki sposób gospodarstwo leśne na cały kraj rozdzielić i rozłożyć należy?

4) Jakiemu systemowi, a mianowicie jakiemu czasowi rotacyi pierwszeństwo naznaczyć wypada ze względów ekonomii politycznej?

5) Jaka cena drzewa jest najstosowniejsza?

6) Jacy właściciele do korzystnego prowadzenia gospodarstwa leśnego są najwłaściwsi?

§ 28. *Co do 1^{go}.* Jakkolwiek każdy jest przekonany o niezbędnej potrzebie produkcyj leśnych, jak również o tém, że wszelki kraj w każdym czasie mniej lub więcej drzewa potrzebuje, mogą się wszakże na samym wstępie nastęrczyć następujące pytania:

a) Czy w pewnych okolicznościach nie byłoby korzystniej, częściowo lub zupełnie produkcyę drzewa zaniechać i zostawić ją, tak jak się to z innemi płodami dzieje, innym krajom od natury bardziej do produkcyi drzewa przeznaczonym, od którychby na handlowej drodze takowe nabywać można? lub też:

b) Czy w ogółności korzystnie jest drzewo nad własną produkować potrzebę?

Pierwsze pytanie da się zaprzeczyć w każdym prawie razie; nie ma bowiem kraju któryby pod względem płodu tak ważnego jakim jest drzewo, chciał być zależnym od zagranicznych stosunków, tém bardziej że dowóz w każdej chwili przerwany być może przez wojny, zmiany polityczne, urządzenia celne, i t. p. Nie każdy kraj da się porównać z Anglią, która lasy swoje zpod ziemi

wydobywa, lub téż z Ameryki północnej i Norwegii sprowadza. Że zaś zależność od stosunków zagranicznych nawet pod względem budulcu, cembrowiny, i t. d. (których koszt dowozu prędkiej się opłaca) nie zawsze jest korzystną, dostatecznie dowodzi historia wielu krajów. Co do naszego kraju, ani na chwilę wątpliwości ulegać nie może, że z samej natury przeznaczeni jesteśmy do wywozu, a nie do sprowadzania drzewa. Słusznie téż mówi A. Cieszkowski (*): „Po zbożu drzewo jest najważniejszym i najobfitszym płodem naszej ziemi. Budulec nasz, równie jak pszenica, do najlepszych na całym globie jest policzony. Obszary lasów, pomimo ich dotychczasowego marnotrawstwa, napotykają się jeszcze prawie we wszystkich okolicach naszego kraju, a handel drzewem może być jednem z najkorzystniejszych źródeł bogactwa narodowego.”

Co się drugiego dotyczy pytania: czy w ogólności korzystnie jest drzewo nad wewnętrzną produkować potrzebę, rozmaite pod tym względem upowszechniły się zdania. I tak, między innemi dość się upowszechniło następujące:

„Ponieważ drzewo nie ma tak znakomitęj bezpośredniej wartości do zapewnienia naszego bytu, jak płody gospodarstwa rolnego i chów bydła, ale raczej pośredni tylko wywiera wpływ do osiągnięcia rozmaitych celów, i służy jako środek do zaspokojenia innych naszych potrzeb, z tego zatém powodu produkcya drzewa na odmiennych zupełnie polega warunkach aniżeli produkcya innych płodów, zapewniających bezpośrednio nasze utrzymanie. Taką produkcyę człowiek będzie się starał

(*) I. c. Biblio. Warsz. 1843: styczeń. p. 112.

aż do nieskończoności pomnażać, gdyż, choćby płody jęj w największej znajdowały się ilości, zawsze dadzą się zużytkować, pomnażając wygodę i dobre mienie tak ogółu, jak i pojedynczych indywiduów. Inaczej się ma rzecz z drzewem. Jeżeli większa jego znajduje się ilość aniżeli potrzeba tego wymaga, traci swoją wartość i wszelkie starania ku poprawie gospodarstwa leśnego, o tyle tylko skuteczny wyrzucić mogą wpływ, o ile dostateczną produkują ilość drzewa do załatwienia bieżącej potrzeby. Skoro produkcya leśna przejdzie właściwą miarę, drzewo traci swoją wartość, jak każde narzędzie z którego użytkować nie można. W tém leży przyczyna, dla której owe obszary lasów w wielu krajach żadnej nie przynoszą korzyści. Natomiast uprawa roli, choćby do najwyższego posunięta stopnia, pomnaża ludność, a zatem i konsumcyę, zboże zawsze pewną zachowa wartość, a przez to i odpowiednią cenę, co w produkcji drzewa nie ma miejsca."

Zdanie powyższe bez wątpienia z wielu względów jest błędnem i niezupełnie prawdziwem. A mianowicie: nie wiadomo dlaczegoby w krajach które posiadają wielkie obszary lasów na gruntach tylko na bory zdatnych, produkcya drzewa nad własną potrzebę nie zapewniała znakomitych korzyści, szczególnie jeżeli wywóz drzewa trudności nie przedstawia (np. półwysep Skandynawski). Pomimo to przyznać musimy, że *produkcya drzewa*, o ile takowe mniej ważny przedmiot handlu zewnętrznego stanowi, i nie jest w stanie przyczynić się do polepszenia ogólnego mienia, *prędzej ograniczeniu ulega aniżeli produkcya płodów gospodarstwa rolnego*, które nie tylko w pierwotnym swoim kształcie ale nawet przerobione, mogą stanowić znakomitszy i ważniejszy przedmiot handlu.

Ztąd zatem następujący uczynić możemy wniosek: że w ogólności raz postawiwszy się w niezależności od wpływu zagranicznego, korzystniej jest dla kraju ograniczyć na własnej potrzebie produkcję drzewa, tak opałowego jak wszelkiego innego; że w szczególności kraje od samej natury do produkcji drzewa przeznaczone i posiadające korzystne położenie do handlu drzewem, zajmować się winny produkcją drzewa, choćby ta wewnętrzna przechodziła konsumpcję.

Co się naszego tyczy kraju, powołujemy się na wyżej przytłoczone słowa A. Cieszkowskiego, który w dalszym ciągu (*) mówi: „Produkt zaś leśny i przy niedoskonałej naszej wewnętrznej żegludze jeszcze z łatwością spławiony być może; a nim wewnętrzna kanalizacja kraju, rozpoczęta już przez założenie kanału Augustowskiego, większe uczynić zdoła postępy, jeszcze przez lat kilka nadbrzeża rzek dosyć drzewa towarowego dostarczyć będą mogły. Spodziewać się jednak należy iż postęp ulepszeń wewnętrznych wkrótce i na tę gałąź potrzeb krajowych się zwróci, i że, po ulepszeniu naprzód spławności już istniejących komunikacyj wodnych, otwierać się nawet będą i nowe dla mniej przystępnych dotąd okolic. Jest to zbyt ważna i zbyt ogólna potrzeba, aby wkrótce uwagi powszechniej zwrócić nie miała”. Pomyślny wpływ ulepszeń komunikacji przez kanały, koleje żelazne, i t. p. środki przyszłości zostawić należy.

W zakończeniu pisma swego (**) dodaje znakomity nasz ziomek: „Kraj nasz jest głównie krajem rolniczym; tego piętna i przeznaczenia nie spuszczaamy nigdy z uwa-

(*) l. c. p. 119.

(**) l. c. p. 143.

gi. Wszelkie w tym *naturalnym* dla nas kierunku przedsięwzięte ulepszenia, najpomyślniejsze wydadzą skutki."

§ 29. Podług tego zatem, cośmy wyżej powiedzieli, jest pewna miara (wprawdzie zmienna z biegiem czasu), przestrzeni lasu, jaka do istniejących stosunków naszego kraju najkorzystniej zastosowaną być powinna. Zbyt wielka rozległość ma swoje niedogodności, tak ze względów klimatu, urodzajności (§ 10), jak i przemysłu krajowego (§ 28); również niedogodności sprawia brak potrzebnej przestrzeni lasów; tak więc nader ważnem, pod ekonomicznym względem, byłoby pytanie: *jaką rozległość w danym kraju mieć powinno gospodarstwo leśne, jeżeli ma odpowiedzieć celowi swemu?*

Na pytanie to atoli nigdy stanowczej nie ma odpowiedzi; zaledwie tylko przybliżonym da się rozstrzygnąć sposobem.

Niektórzy wychodzą z zasady że obecnie spożywana masa drzewa w danym kraju, również i na przyszłe czasy wystarczy. Nie można zaprzeczyć że do dzisiejszego dnia, tak sam wyrąb drzewa, jak i jego konsumpcya, z ogromnem są połączone marnotrawstwem; zważywszy zatem, że z powiększeniem się ludności, zwiększa się i oszczędność w konsumpcyi, oraz możność i sposoby zastępowania drzewa innym surrogatem, możnaby przypuścić że obecnie spożywana masa drzewa, nawet przy podwojonej ludności, wystarczy na wszelką potrzebę. Wypadałoby zatem tylko wyrachować ilość spożywanego obecnie drzewa, a wypadek okazałby w przybliżeniu miarę rozległości, jaką lasy zajmować winny; urządziwszy następnie porządne na stałych oparte zasadach gospodarstwo leśne, wykaże się czy dany kraj za wiele lub za mało lasu posiada.

Inni natomiast nie uwzględniają bynajmniej mogącego się w przyszłości wykształcić stosunku produkcji drzewa do jego spożycia, i chcąc dojść do stałego pod pewnym względem wypadku obecnej potrzeby drzewa, sądzą że należy:

a) obrachować dokładnie ilość drzewa dostarczanego z lasów rządowych oraz wprowadzonego z zagranicy (tam gdzie potrzeba krajowa przewyższa produkcję);

b) obliczyć choć w przybliżeniu wyrąb w lasach prywatnych, w przecięciu kilkunastu lat;

c) oznaczyć w przecięciu masę spożywanych innych materiałów palnych (stare płoty, drzewa owocowe, i t. p.) oraz surrogatów drzewa, a wtedy będzie można w przybliżeniu ocenić, w jakim stosunku zostaje ogólna summa spożywanego drzewa, do właściwej potrzeby krajowej.

Potrzebę zaś krajową oznaczają zwykle według ogólnych obrachowań, stosownie do tego, jaką prawdopodobnie ilość drzewa w przecięciu każde indywiduum lub każda familia (resp. dym) spożywa; wypadek tych wyrachowań stanowi miarę potrzebnej rozległości dla danego kraju.

Następujące uwagi, zdaniem naszym, będą dostateczne do okazania, jak są niepewne powyższe obrachowania, mianowicie gdy takowe są czynione w celu ustanowienia pewnej stałej i niezmiennej zasady co do przestrzeni, jaką lasy w danym kraju zajmować winny.

1) Naprzód nie jesteśmy w stanie dokładnie osądzić, do jakiego stopnia doprowadzoną być może oszczędność w spożyciu drzewa mianowicie opałowego. Łatwo byłoby wykazać, na fizycznych opierając się dowodach, że w zwykłym naszym pokojowym opaleniu, zaledwie z $\frac{1}{10}$ części wydzielonego ciepła korzystamy; również wia-

domo każdemu, do jak znacznego stopnia posunięciem jest prawie powszechnie marnotrawstwo drzewa, tak przy wycinaniu, spuszczeniu, niedokładnem karczowaniu, jak przy użytkowaniu; mianowicie gdy drzewo jeszcze jest zielone i świeże; jak wreszcie przy niestosowném urządzeniu ognisk opałowych i kuchennych.

Podobnież nie jesteśmy w stanie ocenić spodziewanego w przyszłości pomnożenia surrogatów drzewa. I tak np. wiele pokładów torfu leży bezużytecznie do dzisiejszego dnia, a częstokroć nie wiemy, jaką istniejące już kopalnie węgla kamiennego zapewnić nam mogą produkcję, oraz jakiej spodziewać się możemy z odłogi jeszcze leżących pokładów tego materiału

Wreszcie, niepodobna naprzód oznaczyć, do jakiego stopnia ciągłe i znakomite ulepszenia dróg komunikacyjnych, przyczynić się zdołają do ogólnego upowszechnienia drzewa i innych materiałów palnych.

2) Projektowany sposób obrachowania obecnej potrzeby drzewa, nigdy zupełnie pewnym być nie może. Można wprawdzie z niejaką pewnością oznaczyć ilość drzewa dostarczonego przez lasy rządowe, jak również sprowadzonego do kraju i t. d., ile zaś na nieprawdę drodze spożyte drzewo, ile wyręb w lasach prywatnych wynosi, jaka była ilość spożytych surrogatów drzewa, tego nawet przybliżonym sposobem dojść jest prawie niepodobna.

3) Również niepewnem jest oznaczenie potrzeby drzewa na każdą rodzinę (resp. każdy dym), a mianowicie, rozróżnienie zbytku i marnotrawstwa od istotnej potrzeby, tudzież naznaczenie granicy, od której brak drzewa czuć się daje.

4) Nadzwyczaj trudno z przybliżoną pewnością oznaczyć wzrost ludności. A wreszcie:

5) Przypuściwszy, że można obrachować obecną, a w przybliżeniu i przyszłą, istotną potrzebę krajową, któryż leśniczy ośmieli się oznaczyć przestrzeń gruntu, jaką lasy zajmować powinny dla produkowania rzeczonoj potrzeby drzewa? Bez wątpienia żaden kto wie, że produkcja jednego morga tak jest zmienną, iż stosownie do gruntu, położenia, gatunku drzewa, systemu gospodarstwa, liczby porębów, dojrzałości drzewostanu i t. d. w przecięciu wynieść może rocznie 10 — 150 stóp sześciennych; że przy całej staranności, częstokroć w wyrachowaniu masy produkowanego drzewa, istniejącego zapasu i t. d. pomylić się można o pewną ilość w prywatnym gospodarstwie leśnym; a cóż dopiero w wyrachowaniu na cały kraj.

§ 30. Pomimo to, pytanie powyższe: jaką właściwie rozległość mieć powinno gospodarstwo leśne w danym kraju, a w skutek tego, czy zbytek lub niedostatek drzewa istnieje, lub też czy go się wkrótce spodziewać wypada? zbyt jest ważnym, ażeby nie miało zwrócić na siebie bacznój uwagi rządu. Nie idzie tu, zdaniem naszym, o zupełnie stałe i oznaczone cyfry i liczebne wypadki, których otrzymać niepodobna, ale rzecz się ma tak jak z wieloma zagadnieniami ekonomiczno-politycznej arytmetyki: lepiej jest wiedzieć że właściwa przestrzeń lasów dla danego kraju zawartą jest między 200 a 300 tysiącami morgów gruntu, aniżeli między 100 a 500. Do otrzymania wypadku niejaka przynajmniej pewność przedstawiającego, mogłyby posłużyć następujące środki:

1) Zamiast wyrachowań, że tak powiemy, summarycznych całego kraju lub też większych, politycznie od-

graniczonych okręgów (całej prowincyi, gubernii, i t. d.), należałoby takowe czynić dokładniej w mniejszych *naturalnych* okręgach, t. j. konsumcyę drzewa w okolicach, które z powodu stosunków komunikacyjnych i miejscowych, przeznaczone są z natury do pobierania drzewa z pewnych oznaczonych lasów, wypada porównać z produkcją tychże lasów. Otrzymane wypadki z takich okręgów dadzą także wnioskować o okolicach w którychby wielkie, nieprzewyciężone trudności stały na przeszkodzie powyższemu wyrachowaniu. Przytém rozumie się samo przez się że:

2) W okręgach tych musiałyby być obliczone najstaranniej i z całą możliwą dokładnością: konsumpcya drzewa, produkcya leśna; jak również istniejąca lub spodziewana pomoc z surrogatów. Oprócz tego,

3) Zwrócić należy troskliwą uwagę na wszelkie okoliczności, z którychby o zbytku lub niedostatku drzewa z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem wnioskować można, t. j. zwrócić należy uwagę:

a) Na wysokość ceny drzewa. Niepodobna wprawdzie ustanowić ceny drzewa najwłaściwszej i najlepiej różnym odpowiadającej stosunkom (cena bowiem ta, równie jak wszelkiego towaru ciągłym zmianom podlega, § 34); pomimo to można przecież zwykle uzasadniony wydać sąd, czy względna cena drzewa jest zbyt wysoka lub zbyt niska. I tak, jeżeli wydatek za nieodzownie potrzebną ilość drzewa wynosi względnie nierównie większą część całkowitego dochodu klasy biedniejszej, jeżeli wydatek ten zmusza nawet stan średni do niezwykłych poświęceń innego rodzaju; jeżeli cena drzewa w stosunku do ceny innych potrzeb życia, przeważny, a niewłaściwy przybrała wpływ w porównaniu z inne-

mi okolicami, wnosić wtedy będzie można o niewłaściwości stosunku produkcji do spożycia drzewa. Jeżeli zaś miara ta nie ma prowadzić do najmylniejszych wniosków, wszelki sąd wydanym być winien z największą starannością, dokładną znajomością rzeczy i bezstronną rozważą wszelkich względów. I tak np. ta tylko cena drzewa do powyższego sądu użytą być może, jaka z publicznych licytacji się wykaże; ceny taxowe lub zwyczajowe dla wiadomych powodów użytymi być nie mogą.

Również nie należy mieć względu na ceny nadzwyczajne, wypływające z przyczyn przechodnich np. długo-trwałej, mroźnej zimy i t. d. W każdym zaś razie w ocenie stosunku produkcji do spożycia drzewa, nie można mieć nigdy względu na samą tylko cenę drzewa, lecz zważać także należy na jej związek z niżej podanemi okolicznościami.

b) Łatwiej będzie w wielu wypadkach osądzić, czyli fabryki i rzemiosła przerabiające drzewo, mogą mieć sobie dostarczoną potrzebną ilość drzewa budulcowego, użytkowego i porządkowego po takich cenach, iżby z korzyścią mogły wyroby swoje uskutecznić i wytrzymać obcą konkurencję.

c) Pewniejsze wnioski czynić można z wykazów przywozu i wywozu drzewa za granicę. Przywóz wyraźnie okazuje niedostatek, wywóz natomiast zbytek produkcji leśnej; wniosek wszakże ten ulega raczej zastosowaniu do pewnych okolic i pojedynczych okręgów aniżeli do całego kraju.

d) Nakoniec dokładna znajomość zwyczajów i sposobu życia ludności krajowej (np. postępowania przy budowie, opale, gotowaniu, praniu, pieczeniu, i t. p.) uła-

twi w ogólności wydanie sądu o niedostatku lub zbytku drzewa, mianowicie w pojedynczych okręgach.

§ 31. *Co do 2^{go}. Jaki grunt najstosowniej na las przeznaczonym być winien?* Nie podlega wątpliwości, iż najkorzystniej jest dla kraju jeżeli:

1) przedewszystkiē wszelki grunt z natury na las przeznaczony (t. j. do uprawy roli mniej lub wcale niezdatny) zagajonym bēdzie, o ile stosowne rozdzielenie lasów po całym kraju tego dozwala;

2) gruntu rolnego tyle tylko na las użyć naleŹy, ile brakujāca iloŹć do ogōlnēj potrzeby drzewa wymaga.

Przyczyny tych zasad dostatecznie juŹ zdaniem naszym w §§ 24 i 28 przedstawione zostały, i zbyt sā widoczne aŹeby je w tēm miejscu dłuŹszemu rozbiorowi poddać wypadało. Oprócz tego zwaŹać naleŹy aŹeby:

3) zagajone były miejsca, na których lasy potrzebne sā do zastony przeciwko szkodliwym wpływom zewnētrznym (§ 11), lub tēŹ ze wzglēdów klimatu (§ 10), lub nakoniec miejsca ktōre przez nieprzezorny wyrāb zamieniły siē mogły w zupełne nieuŹytki.

§ 32. *Co do 3^{go}. Jako dalszy warunek dobrze urzādzonego gospodarstwa leśnego uwaŹać naleŹy, aŹeby potrzebna dla danego kraju rozległoŹć lasów rozłożoną była w sposób najkorzystniejszy dla spoŹycia (resp. dowozu).*

Drzewo naleŹy, jak wiadomo, z powodu swēj cięŹkoŹci do tego rodzaju płodów, ktōre w ogōlności bardziej ograniczony majā odbyć, jeŹeli nie chcemy aŹeby koszt dowozu podniosły cenę targowā do nadzwyczajnego stopnia. Poczynione wyrachowania okazujā, Źe łatwiej i prędziej moŹna przewieźć zboŹe 200 mil wodā lub 40 łādēm, aniŹeli drzewo opałowe lub uŹytkowe 50 mil wo-

dą lub 10 ładem (*). Cena drzewa na miejscu spożycia lub targu, zawiera zatem w sobie, w mniejszej lub większej ilości, kosztu dostawy; te zaś ostatnie, a w skutek tego i cena samego drzewa, zmniejszają się nadzwyczajnie stosownie do większej lub mniejszej odległości, stosownie do rodzaju i stanu drogi komunikacyjnej (czy wodą lub ładem, czy drogi są w dobrym lub złym stanie), tak, iż nie ma prawie drugiego płodu, któregoby cena równie była zmienną w najbardziej ograniczonym zakresie.

Wszelkie staranie i praca, wszelkie koszta wyłożone na dostawę drzewa, są pod pewnym względem nieprodukcyjne i nie mogą posłużyć do pomnożenia gospodarstwa krajowego. Zważać zatem przedewszystkiém należy na największą możliwą ich oszczędność. Można wprowadzić do pewnego stopnia tego dokazać przez udoskonalenie dróg komunikacyjnych; z powyższych wszakże uwag wypływa samo z siebie, że stosowne rozdzielenie i rozłożenie lasów na powierzchni całego kraju, skuteczny i pożądaný wpływ wyrzucić musi, już z powodu samej oszczędności kapitału i ułatwienia dowozu, bez względu na inne, niemniej przyjazne okoliczności.

§ 33. *Co do 4^{go}. Trudno jest rozstrzygnąć, jakiemu systemowi gospodarstwa leśnego, a mianowicie jakiemu czasowi rotacyi pierwszeństwo naznaczyć należy ze względów ekonomii politycznej.*

Większa część licznych pisarzy zajmujących się tym przedmiotem, ogłosiła się za dłuższym czasem rotacyi, a tém samém za większą liczbą porębów z następujących zasad:

(*) v. Thünen, Der isolirte Staat. Hamburg. 1842.

1) Dłuższy czas rotacyi i większa liczba porębów, dostarcza większą masę drzewa; przy takim zatem tylko systemie jesteśmy w stanie produkować na małej przestrzeni, potrzebną dla kraju ilość drzewa.

Ważność téj uwagi okazuje następujące wyrachowanie. Przypuśćmy, że obecnie istniejące lasy danego kraju wynoszą 6 milionów morgów, z których $\frac{1}{3}$ zajmują lasy bukowe, ze 120letnią rotacją, $\frac{1}{3}$ bory sosnowe, również ze 120letnią rotacją, a resztującą $\frac{1}{3}$ inne rodzaje lasów niskopiennych, i że przestrzeń ta lasów właśnie wystarcza na obecną potrzebę krajową. Przypuśćmy dalej, że zamiast 120letniego czasu rotacyi w lasach bukowych, wprowadzamy 80letni, i że 120letni czas rotacyi w borach sosnowych zamieniamy na 60letni; wtedy przy takiej zmianie gospodarstwa (biorąc, jak doświadczenie podaje, w przecięciu stosunek produkcji 120letniego lasu bukowego do 80letniego jak 9 : 5 i 120letniego boru sosnowego do 60letniego jak 6 : 5), będziemy potrzebować 8 milionów morgów lasu do wydania téjże saméj masy drzewa, a zatem zmniejszymy gospodarstwo rolne o 2 miliony morgów gruntu.

Pomimo to łatwo wykazać, że uwaga powyższa nie ma tak wielkiego znaczenia, jakie jéj zwykle przypisują.

a) Najprzód, zdanie, iż lasy przy dłuższym czasie rotacyi większą dostarczają masę drzewa, da się istotnie tylko zastosować do dębu, buku, sosny, jodły i świerku; wcale zaś nie, do innych gatunków drzewa (np. olszy, brzozy, i t. d.), które tak przy krótszym jak i przy dłuższym czasie rotacyi, równą masę drzewa produkują, jak o tém przekonywa każda tablica, wykazująca stosunek wzrostu pojedynczych gatunków drzewa w rozmaitych okresach.

b) Uwaga rzeczona zupełnie traci swoje znaczenie w zastosowaniu do krajów, które z samej natury mają więcej gruntu na las przeznaczanego, aniżeli wewnętrzna potrzeba tego wymaga, a których położenie wywozowi za granicę nie sprzyja.

c) Co się naszego dotyczy kraju, potrzeba zważać, że w wielu okolicach zmniejszenie przestrzeni gruntu przez lasy zajmowanój, za pomocą dłuższego czasu rotacyi, gwałtownój nie stanowi potrzeby, gdyż na innój drodze uskutecznióm być może. Tysiące morgów odłogiem leżącego gruntu, tysiące morgów lasów które zaledwie połowę a częstokroć jeszcze mniej tego produkują, coby produkować mogły, niezaprzeczony stawiają dowód, że już z tego powodu daleko większa przestrzeń gruntu na lasy jest przeznaczoną i użytą, aniżeli by tego była potrzeba przy lepszym gospodarstwie leśnym.

2) Dłuższy jedynie czas rotacyi zapewnia produkcję grubego drzewa budulcowego i porządkowego, w ilości do potrzeby kraju zastosowanój.

Mniemanie to, jakkolwiek zkądinąd zupełnie prawdziwe, nie mogłoby wszakże stanowić słusznego zarzutu przeciw krótszemu czasowi rotacyi, gdyby się tenże ogólnie korzystniejszym okazał. Potrzeba grubszego budulcu jakkolwiek się nie da w oznaczonych cyfrach wyrazić w stosunku do drzewa opałowego i innego (które bez wątpienia równie dobrze i w krótszym czasie rotacyi produkowanóm być może): stosunkowo bardzo mało wynosi, a gruby budulec dałby się produkować z równą korzyścią w pojedynczych sztukach i na miejscach najstosowniejszych, np. w rotacyi 60letniej zostawić pojedyncze drzewa do 2 rotacyi czyli do 120 lat, przez coby i powyżej rzeczona gwarancya zachowaną była; albo część la-

su odpowiednią potrzebie budulcu zagospodarować w rotacyi dłuższej, a resztę obrębów w krótszej na opał.

3) Dochód z użytków pobocznych (z których mianowicie: pastwisko i zgrabka ważne częstokroć zajmuje stanowisko w ekonomii politycznej), wyższym jest gdy czas rotacyi dłuższy. Rzeczywistość téj uwagi żadnej nie podlega wątpliwości. Niemniej przyznać należy następujące korzyści z dłuższego czasu rotacyi pod ekonomicznym względem, t. j.

4) Że drzewo starszych lasów, większą mając wartość użytkową, znakomitą stanowi podniętę dla pracy w ogólności, przemysłu, handlu zewnętrznego, i zmniejsza zarazem wydatek za obróbkę i dostawę (§ 32); na koniec:

5) Zmniejszając w ogólności *risico*, dłuższy czas rotacyi większą nadaje, pod pewnym względem, pewność gospodarstwu leśnemu i utrzymaniu borów w należytym stanie.

Inni znów, nie zaprzeczając bynajmniej korzyści starodzewiu, zwrócili przedewszystkiém główną uwagę na dochód z krótszego czasu rotacyi wypływający, z tego mianowicie powodu, że zawarty w drzewie kapitał martwy częścię i prędzęj w kapitał ruchomy (pieniężny) zamienianym bywa; kapitał zaś ruchomy większy procent zapewnia, aniżeli taki sam kapitał w drzewie zawarty, rocznego dochodu przynosi. Dziwić się jedynie należy jak wielostronnie nie zrozumiano i nie pojęto wpływu, jaki sprawia większy i żywszy ruch kapitałów produkcyjnych. Byli albowiem tacy, którzy sądzili że przez zamianę w rzeczonym razie gospodarstwa leśnego z dłuższego na krótszy czas rotacyi, kraj nie bogaci się o pewną sumnę pieniężną (gdyż ogólny kapitał pieniężny kraju zostaje

tenże sam), lecz o pewną masę wyciętego drzewa." Nie trudno wykazać fałszywość powyższego zdania, mianowicie wtedy gdy drzewo bezpośrednio do wywozu za granicę jest przeznaczone, lub jeżeli zysk z większego ruchu kapitałów postawi nas w możności produkowania w kraju płodów lub wyrobów dotąd z za granicy sprowadzanych; lub wreszcie gdy powiększa się przez to pośrednio produkcya płodów które stanowią przedmiot wywozu za granicę lub konsumcyi krajowej, np. jeżeli otrzymany za wycięte drzewo kapitał użytym zostanie do rozszerzenia i do udoskonalenia górnictwa, hut, do ulepszenia gospodarstwa rolnego, przez co większa ilość zboża, wełny i t. d. produkowaną być może. A zresztą nie byłoby i to w ogólności korzyścią, gdyby powiększoną została produkcya takich płodów, które do przyjemności i wygody życia lepiej posłużyć mogą, aniżeli jednostronny użytek z drzewa?

Ostatni nakoniec, przyznając wpływ i ważność przedsiębiorstwa obiegu kapitałów, sądzą jednakowoż, że zysk ten z krótszego czasu rotacyi zupełnie zrównanym bywa przez powyżej wymienione korzyści, jakie stare lasy zapewniają, tym bardziej jeżeli zważymy: „że część produkcji leśnej (a zatem dochodu w *naturze*) zawarta w użytej ilości drzewa do ulepszeń gospodarstwa rolnego, oraz do rozmaitych rzemiosł i fabryk, prędzej jeszcze obiega i rozliczniej aniżeli gotowe pieniądze po rozmaitych ludności rozszerza się klassach, a przez to większy dochód oraz większy procent od dochodu przynosi." Dzielnicy to zdanie powołują się wreszcie na ów pewnik, którego rzeczywistość każdy przyznać musi, że bogactwo krajowe nie na ilości kapitału pieniężnego się zasadza,

ale raczej na najwyższej surowej i przemysłowej produkcji krajowej.

Bezstronnie rozważając, zdaje się że i tu prawda leży w pośrodku, ani dłuższemu ani krótszemu czasowi rotacji bezwarunkowego i bezwzględnego pierwszeństwa przyznać nie można; najstosowniejszy bowiem czas rotacji zależeć będzie:

a) Od rozległości i natury gruntu jaki lasy zajmują, oraz od gatunków drzewa najobficiej w danym kraju się znajdujących. Doświadczenie i uzasadnione wywody okazały, że nawet w czysto prywatnym interesie, najkorzystniejszym jest, po większej części, długi czas rotacji, dla dębu i innych drzew twardych; średni dla sosny, jodły, buku, modrzewiu, świerku; każdy właściciel takich lasów przeciw własnej postąpiłby korzyści, gdyby naznaczył niestosowny czas rotacji. Jedyne niewiedomośc lub potrzeba mogłyby go do tego powodować. Wymienione zaś gatunki drzewa najpowszechniej w naszych znajdują się borach, nie rachując w to olszyny, brzeziny i t. p. Położenia górzyste i grunta piaszczyste pokrywają sosny, jodły, świerki i t. p.; grunta wapniste, tudzież formacji piaskowca i bazaltu przeznaczone są na lasy bukowe; dąb i t. p. urodzajniejszej potrzebuje ziemi, tak, że w ogólności powiedzieć można, iż główna część naszych lasów składa się z gatunków drzewa, które wymagają średniego, lub nieco dłuższego czasu rotacji.

b) Najkorzystniejszy czas rotacji, ze względu ekonomii politycznej, zależy powtórę, od stosunku w jakim się znajdują lasy do gospodarstwa rolnego, fabryk i rzemiosł w danym kraju.

W okolicach które z natury do gospodarstwa leśnego (np. dla nieurodzajności gruntu) są przeznaczone i do-

godne do wywozu za granicę posiadają położenie; wypadnie dać pierwszeństwo długiemu czasowi rotacyi; w okręgach gdzie górnictwo i huty istnieją, gospodarstwo leśne urządzoném być winno stosownie do miejscowych wymagań; w nadzwyczaj ludnych okolicach, gdzie niedostatek gruntu zdatnego do uprawy pola mało dostarcza sposobów do zastosowania pracy ludzkiej, mniejsza liczba porębów, i krótszy czas rotacyi przez przeciąg wieków odpowiednim być może potrzebie miejscowej; natomiast niewłaściwie byłoby system ten zastosować do okolic, gdzie miejscowość korzystniejszego zastosowania pracy dozwala i gdzie większa znajduje się ilość gruntu rolnego.

A tak widzimy, jak liczne względy stanowczo wpływają na rozstrzygnięcie pytania: czyli, w jakich okolicznościach i rozmiarach, dłuższy lub krótszy czas rotacyi korzystniejszym się wykazuje (*). Uznajemy najzupełniej korzyści wypływające z pielęgnowania starych lasów, jesteśmy nawet zdania, że w ogólności dla naszego kraju średni lub dłuższy czas rotacyi zawsze będzie stosowniejszym i skuteczniejszym; lecz z drugiej strony, nawet ze stanowiska ekonomii politycznej, spokojni być powinniśmy, chociażby który z właścicieli lasów większą dla siebie korzyść uważał w skróceniu czasu rotacyi, i w zmniejszeniu liczby porębów.

§ 34. *Co do 5^{go}. Cena drzewa.* Drzewo zaspokaja stosunkowo wcale niewielką część, jakkolwiek nader

(*) Pytanie to zupełnie jest podobne do często wznawianej kwestyi o najlepszym systemie gospodarstwa polowego. I to pytanie również nie da się *absolutnie* rozstrzygnąć, lecz tylko *względnie*, stosownie do organicznego związku ze stanem całkowitej produkcji krajowej, stosownie do tych lub owych okoliczności i miejscowych potrzeb.

ważnych i nieodzownych potrzeb naszych; wydatek zaś na drzewo nie powinien przechodzić pewnego oznaczonego stosunku do innych wydatków koniecznych do utrzymania życia naszego. W przeciwnym razie staje się uciążliwym, zmusza ludność do poświęceń innego rodzaju, i w ogólności zmniejsza wygodę i dobro ogółu. Dotkliwie częstokroć poświęcenia, którym uboższy mianowicie lud poddać się musi w skutek nadzwyczaj wysokich cen drzewa, szkodliwy zwykle mają wpływ na moralność, prowadzą do defraudacyi, kradzieży leśnej, a czasem i do większych wykroczeń. W zbyt wysokich cenach drzewa leży częstokroć przyczyna zaniedbania lub zupełnego zatamowania niektórych źródeł produkcyi krajowej, np. skarbów podziemnych; kraj bowiem w przedsięwzięciach takowych nie może wytrzymać współubiegania z zagranicą. Lecz jak z jednej strony wiele da się przywieść przeciw zbyt wysokim cenom drzewa, szkodliwsze przecież skutki sprawiają zbyt niskie ceny. Ceny albowiem takie przykładają się do marnotrawstwa drzewa, które do wygody ogółu bynajmniej się nie przyczynia, tamują wyszukiwanie i użycie surrogatów, torfu, węgla, i z obudwu tych względów wymagają większej przestrzeni gruntu, którego część, istotną przechodzącą potrzebę, uszczuplają gospodarstwu rolnemu. Zbyt niskie ceny drzewa odejmują chęć do starannego i umiejętnego prowadzenia gospodarstwa leśnego, i wywołują wreszcie gałęzie fabrykacyi, które z samej swój natury do danego kraju zastosować się nie dadzą i w następstwie upaść muszą, skoro właściwa cena drzewa ustaloną zostanie, czego prędzej lub później wszędzie spodziewać się można. Okazuje się ztąd jak ważną jest odpowiednia i stosowna cena drzewa. Niepodobna wszakże *a priori*

oznaczyć, ani bezwzględnej wysokości tej ceny, ani stosunku, w jakim wydatek na drzewo do wydatków na inne potrzeby życia zostawać powinien. Niepodobiestwo tego wyrachowania większem jest nawet, jak trudność obliczenia przestrzeni gruntu, jaką lasy w danym kraju zajmować powinny. Cena drzewa nie może być stałą i na wszystkie czasy i okolice niezmienną; stosować się raczej musi do klimatu, do rozległości lasów, do liczby ludności, przemysłu, systemu gospodarstwa rolnego i leśnego, zwyczajów miejscowych i nader wielu innych okoliczności. Powszechnie zaś uznano, że bez względu na szczegółowe wyjątki, w ogólności publiczne licytacje, oraz wzajemne działanie i stosunek dostawy do odbytu, najskuteczniej mogą wpłynąć na ustanowienie i ustalenie ceny drzewa odpowiedniej do istniejących okoliczności i stosunków. Jakkolwiek nie leży w zadaniu naszym bliższy rozbiór powyższego przedmiotu, nie możemy wszakże pominąć następującej uwagi, będącej w związku z celem obecnego pisma.

Jeżeli przez dłuższy przeciąg czasu istnieje pewna, stała cena drzewa, urządzają się zwykle według niej wydatki okolicznych mieszkańców; również ceny innych potrzeb życia, płaca dzienna wyrobników i t. p. w odpowiednim z ceną drzewa zostaje stosunku. Jeżeli zaś istniejąca cena z wielu oznak niestosowną się okaże, np. zbyt niska, zadaniem będzie władzy stosowne przedsięwziąć środki do przywrócenia najwłaściwszej ceny drzewu. Nic wszakże szkodliwszego nie może wyrzucić wpływu na stosunki społeczne i ruch przemysłowy i fabryczny jak nagle, gwałtowne przejście z jednej do drugiej ostateczności, a szczególnie z niskiej do wysokiej ceny drzewa. Zwykłym skutkiem podobnej gwałtownej zmia-

ny, będzie upadek rzemieślników zajmujących się przerobieniem surowego drzewa, którzy dotychczasowe swoje zatrudnienie albo zupełnie porzucić będą zagnieni, albo też z widocznym uszczerbkiem pracę swoją poświęcą innemu rzemiosłu. Dalej pomnożą defraudacye, kradzieże leśne i inne wykroczenia w borach, a nawet wiele przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu co do własności. Można zaś szkodliwych tych skutków uniknąć przez powolną zmianę; wszystko albowiem co w ogólności przywieść można przeciw nagłej, gwałtownej zmianie istniejących stosunków ceny do produkcji i spożycia, da się *w szczególności* i do drzewa zastosować.

§ 35. *Co do 6^{go}.* Zwracamy się na koniec do ostatniego pytania: *jacy właściciele do korzystnego prowadzenia gospodarstwa leśnego są najwłaściwsi?*

Następujący jest wypadek mnogich tego przedmiotu rozbiórów. Szczególne własności gospodarstwa leśnego, a mianowicie:

a) Że zaprowadzenie nowego gospodarstwa leśnego i podział na poręby wymaga właściciela, któryby mógł się obejść przez długi szereg lat bez dochodu z kapitału nakładowego i gruntu przeznaczonego na las (§ 18).

b) Że również przy zwykłym częścić się zdarzającym umiejętnem urządzeniu już istniejących lasów, potrzeba także właściciela któremu stosunki majątkowe pozwalają nie naruszać tak znacznego kapitału, jaki leży w potrzebnym zapasie drzewa.

c) Że gospodarstwo leśne najwyższą zapewnia korzyść, jeżeli jest w znaczniejszym prowadzone zakresie i na rozleglejszej przestrzeni.

d) Że gospodarstwo leśne w porównaniu do uprawy roli, nadzwyczaj ograniczone pole otwiera zastosowaniu

pracy, co mianowicie szkodliwie czuć się daje mniejszym właścicielom, dla których znaczny dochód zastosowanie pracy i robocizny stanowi, i którzy z gruntów swoich tak użytkować winni, ażeby takowe zawsze dostarczały sposobności do ciągłej roboty.

e) Że nakoniec rozliczne wyniknąć mogą niedogodności, niebezpieczeństwa i klęski, jeżeli lasy znajdują się w ręku właścicieli krótkowidzących, powodowanych chwilowym interesem lub gwałtowną potrzebą.

Własności te produkcji leśnej, porównane z niezmierną ważnością borów pod wszelkim względem, jak również z konieczną potrzebą zaprowadzenia umiejętnego gospodarstwa leśnego, wyraźnie wskazują, że życzyć należy ażeby lasy w ogólności stanowiły własność znaczniejszych i zamożniejszych właścicieli.

Taki też w istocie wypadek rzeczywistość okazuje. Większa bowiem bez porównania część lasów (wszędzie prawie tak jak i u nas) znajduje się w rękach rządu i większych właścicieli, a mniejsza daleko jest własnością mniej zamożnych posiadaczy.

Oprócz tego żywą, jak powszechnie wiadomo, prowadziwo walkę, czyli dobrze i korzystnie jest, jeżeli rząd znaczną część lasów posiada, i czyby nie było lepiej, ażeby lasy rządowe przeszły w ręce prywatnych, i produkcyja drzewa, tak jak produkcyja większej części innych płodów, pozostawioną była swobodnemu przemysłowi i handlowi? Ci którzy to ostatnie dzielą zdanie, przywodzą na jego poparcie:

1) Że rząd, tak jak się to i w innych gałęziach produkcyi okazuje, nie może prowadzić gospodarstwa leśnego z równą korzyścią jak właściciel prywatny, gdyż większą daleko utrzymywać musi liczbę urzędników i ofi-

cyalistów, którzy, bez względu na defraudację, nie mogą nigdy mieć takiego zamięłowania i przywiązywać tak wielkiego interesu do osiągnąć się mogących korzyści, jak właściciel prywatny; że nawet gospodarstwo leśne, przemysłowe i spekulacyjne nigdy do tak wysokiego wznieść się nie może stopnia, jak w lasach prywatnych, a to mianowicie z powodu—koniecznego pod względem kontroli—stopniowania i wzajemnej zależności rozmaitych urzędników i oficjalistów leśnych.

2) Że często, z powodu finansowych względów, może rząd przedsięwziąć kroki ogółowi szkodą zagrażające, np. ustanowienie niewłaściwych cen, monopole, i t. p.

3) Że zatem z ekonomiczno-politycznych powodów, wtedy tylko spodziewać się można największych korzyści z gospodarstwa leśnego, gdy takowe działalności prywatnych pozostawioném będzie; ze swobodnego albo-wiem tylko użytkowania produkcji leśnej, wykształcić się może właściwy stosunek produkcji do spożycia drzewa, odpowiednia jego cena, stosowny podział gruntu na las i rolę i wszelkie inne korzyści.

Zdanie powyższe, jak z jednej strony wypływa z ideału doskonałego prywatnego gospodarstwa leśnego, tak z drugiej przypuszcza zupełnie błędne i niestosowne urządzenie gospodarstwa lasów rządowych. Nie należałoby wszakże bez uwagi pozostawić:

1) Że z powodu nadzwyczaj ważnego wpływu lasów na dobro kraju, nie same tylko pieniężne względy ku osiągnięciu najwyższego bezpośredniego dochodu kierować winny urządzeniem gospodarstwa leśnego.

2) Że niedogodności wpływające z potrzeb utrzy-mywania znacznej liczby urzędników i oficjalistów leśnych, jakkolwiek przez najlepszą organizację usunąć się

nie dadzą, ograniczonemi być wszakże mogą do takiego stopnia, że żadnego szkodliwego nie zdołają wywrzeć wpływu pod ekonomiczno-politycznym względem. A potem niedogodności te, w tym samym prawie stopniu mają miejsce, w każdym rozleglejszem gospodarstwie prywatnem, którego administracya znacznej liczby oficyalistów wymaga.

3) Że nie ma zapewne żadnej gałęzi gospodarstwa lub przemysłu, w którejby niedogodności administracyi, w porównaniu do własnego zarządu, mniejsze miały znaczenie jak w gospodarstwie leśnem. Zresztą twórcze i zachowawcze działanie leśnika, nietylko do teraźniejszości należy, lecz podlega zarazem sądowi następnych pokoleń, co dla czcigodnego męża silniejszą bez wątpienia stanowi podniechęć, aniżeli wszelki przymus służbowy.

4) Że w dzisiejszym czasie, przy obecnem rozwinięciu przemysłu, nie ma przyczyny obawiać się żadnych szkodliwych dla ogółu postanowień z posiadania lasów przez rząd, tym bardziej, że konkurencyja lasów prywatnych szkodliwy ten wpływ poczęści zneutralizować jest w stanie, i że wreszcie reakcya, jakaby w takim razie nastąpić musiała, ogólną szkodę dostatecznie wykaże.

5) Że wystawione korzyści z posiadania wszystkich lasów przez właścicieli prywatnych, znacznie mniejszy w rzeczywistości okażą wypadek, z powodu wyżej wykazanych szczególnych własności gospodarstwa leśnego, mianowicie z powodu powolnego wzrostu roślin drzewnych.

b) Że nakoniec nagłe przejście wszelkich lasów rządowych na własność prywatną (*) spowodowałoby szereg

(*) Zmiana ta z innych względów których wykazanie nie byłoby tu na swoim miejscu, *nie dałaby się w zupełności urzeczywistnić.*

znacznych i niełatwych do odwrócenia szkód, klęsk i niedogodności.

Z tych zatem względów uważamy za korzystne, zachowanie lasów rządowych, przypuszczając stosowne i umiejętnie urządzone gospodarstwo leśne, dążące ku polepszeniu dobra ogółu i bogactwa krajowego. Przedewszystkiém zaś zdaniem naszym życzyłoby należało, ażeby w ręku rządu znajdowały się lasy, które jużto z powodu swego położenia, już téż z innych przyczyn nie są właściwe na własność prywatną, lub téż które ze względu na klimat i t. p. zachowane być winny. Obok tego zaś znamienitą przyniesie korzyść i potrzebą jest prawie dla samej konkurencyi, ażeby lasy prywatne zajmowały przynajmniej równą rozległość jak lasy rządowe w stosownych do tego położeniach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

